№ 176. Kraków 26 Września. — Środa. Rok 1849.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.
Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Przegląd polityczny.

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości dotyczące utworzenia listy przysięgłych dla sądow drukowych, opiera się na zasadzie zabespieczenia mieszkańcom wolnego objawu opinii publicznéj, w wyjątkowym stanie nieprzypuszczalnego. Zdarzają się wypadki, że niejuż pojedyncze władze, ale rząd sam w obec społeczeństwa występuje jako strona pokrzywdzona, że społeczeństwo nawet może być dotknięte i naruszone w swoich zasadach, że indywidua wreszcie w artykułach kodeksu karnego nieznajdą dostatecznéj dla siebie obrony przeciw nadużyciom druku. Procedura tajemna inkwizycyjna, wyrok wydany przez urzędników od woli rządu zależnych, odwołalnych, niedają dostatecznéj rękojmi opinii publicznéj co do bezstronności sądu. Zatém jawność i zupełna niepodległość musi być warunkiem sądów drukowych, które przeznaczone są do wyrokowania o tém, co właśnie najwięcéj obudza podejrzenia i nieufności, co nieprzypuszcza tak łatwo możności bezstronnego wyroku.

We wszystkich więc krajach konstytucyjnych przestępstwa druku oddane są sądom przysięgłym; konstytucya z 4go marca przyjęła również tę zasadę. Rozporządzenie z d. 14 marca b. r. przepisuje postępowanie w tych sądach; wszakżeż gdy utworzona w całéj monarchii lista przysięgłych na mocy dekretu z d. 18 maja z. r. niewydawała się ministrowi stósowną, gdy wychodząc z powszechnych wyborów więcej jest politycznéj niżeli sądowéj natury, niniejsze zatém rozporządzenie oznacza sposób układu listy przysięgłych tymczasowo, tojest dopóki prawo o gminach we wszystkich prowincyach w życie wprowadzone niezostanie.

Ministeryum uznaje zasadę, że w układzie takowéj listy przysięgłych z pierwotnéj listy wyszłéj z wyborów, należy unikać wszelkiego wpływu jakiby rząd na wybór członków mógł wywierać. Wszakżeż mimo zamieszczonéj w motywach téj uwagi, porucza go Radom miejskim pod kierunkiem władzy politycznéj (tj. starosty miejscowego lub szefa kraju). Wątpimy, aby w ten sposób rząd uniknął niebespieczeństwa, o którym minister wspomina, i zabespieczył wybór członków od przeważającego wpływu najwyższego krajowego urzędnika.

Kwalifikacye przysięgłego obecném rozporządzeniem oznaczone, zmienią zapewne w znacznéj części dotychczasowe listy przysięgłych — wymagają bowiem: *a)* lat najmniéj 30; *b)* umiejętności pisania i czytania; *c)* jednorocznego zamieszkania w gminie; *d)* prawa wyboru do Izby niższéj wedle § 44go konstytucyi, tojest census 5 złr. w miastach niżéj 10,000 ludności mających, a w miastach ilość tę przechodzących 10 złr. wymaganych przymiotów i stopnia ukształcenia.

Niemogą należeć do sądów przysięgłych: *a)* duchowni kościołów prawnie uznanych; *b)* nauczyciele szkół niższych; *c)* urzędnicy publiczni rzeczywiście służący i *d)* wojskowi zostający w czynnéj służbie. Również ze względu na charakter i stan umysłowy i fizyczny, niezdolnymi są: zostający w kurateli sądowéj i wszyscy niemogący wypełniać obowiązku przysięgłego ze względu na wadliwy stan ciała (głuchota, ślepota itp.) i umysłu.

Prawo wyjmuje osoby skazane za zbrodnią lub przestępstwo wynikłe z chciwości jak niemniéj wykroczenie przeciw obyczajom; wyklucza wszystkich którzy za jakikolwiek występek osądzeni byli na więzienie najmniéj półroczne lub których majątek zostaje pod sądowém zastrzeżeniem.

W miastach przechodzących 100,000 ludności jeden przysięgły wypada na 400 osób, w miastach liczących więcéj niż 50,000 na 200 osób we wszelkich innych na 100 osób jeden przysięgły ma być wybrany. Listy roczne sporządzone będą losem i nie przejdą minimum 200 ani maximum 800 przysięgłych. Po sporządzniu listy pierwotnéj służy ośmio-dniowy termin do składania reklamacyi i usunięcia się od obowiązku przysięgłego od którego tylko 65 lat skończonych uwolnić może.

Te są najgłówniejsze punkta na które zwracać uwagę należy w układzie listy przysięgłych; wszakżeż przy wyjątkowym stanie w jakim większa część prowincyi znajduje się, niemożemy przewidzieć chwili, kiedy rozporządzenie to okaże się w praktyce potrzebném i wejdzie w zastósowanie. Od kilku dni niektóre dzienniki niepokoją się wieścią jakoby wszelka organizacya sądowa i polityczna na czas dalszy wstrzymaną została. „Gazeta niemiecka“ wychodząca w Pradze po dwakroć już donosi, że rozporządzenia organizacyjne ministeryum przed 1 pazdziernika 1850 w życie nie wejdą. Dzienniki na pół ministeryalne zaprzeczając téj wieści częściowo, donoszą, że prace organizacyjne nie ustają chociaż odrazu zastósowanemi nie będą, a publiczność, dodają też gazety, pewną będąc, że stosunki wewnętrzne nie wrócą już nigdy do czasów przedmarcowych, mało się troszczy o sejm krajowy i prowincyonalny, o prawo stowarzyszenia a nawet wolność druku. Zdaje nam się, iż dzienniki te są źle zainformowane, dla tego spodziewamy się, że w krótkim czasie organa urzędowe lepiéj nas w téj kwestyi oświecą potwierdzeniem lub zaprzeczeniem głoszonych kilkakrotnie już wieści.

AUSTRYA.

Kraków 26 wrześ. Przemarsz wojsk rosyjskich przez miasto nasze trwa nieprzerwanie. W niedzielę był przegląd 9go i 10go pułku piechoty, w poniedziałek 7go i 8go pułku strzelców, wczoraj 7go liniowego. Wszystkie te pułki zaraz po odbytym przeglądzie opuszczały Kraków udając się do Królestwa polskiego. Pułki konnicy do 2go korpusu armii należące wracają do Polski przez Tarnów i Opatowiec.

— Jenerał Paniutyn wczoraj opuścił Kraków.

Dukla 22 wrze. Okolica nasza, która od początku wojny węgierskiéj napełniona była wojskiem wszelkiéj broni ma teraz tylko szczupłą załogę 3ch batalionów pułku Haynau. Rosyan niewiele pozostało w mieście naszém, a cała ich służba ogranicza się na strzeżeniu swoich magazynów. Straż węgierskiéj granicy ztąd do Zmigroda, Grabia i Gorlic powierzona została c. k. jenerałowi Karger, który podziela tę służbę z rosyjskim jenerałem Zytko. Główna kwatera obu tych jenerałów znajduje się w Dukli. Transporty jeńców węgierskich rozmaitéj broni i rozmaitego stroju często tędy przeciągają, przybywając po największéj części od miast górniczych. Wielu z nich służy już w szeregach anstryackiego wojska, złożywszy przepisaną przysięgę; chętnie oni przyjmują służbę *i niczego tyle niepragną, jak żeby ich do Włoch* posłano. W tych dniach będą tędy przechodziły pułki Czerkiesów i Muzułmanów, tudzież trzy bataliony piechoty i trzy baterye artyleryi. Już rozpisane są kwatery dla tego wojska. Niebawem później wracać będzie korpus jenerała Rüdigera dwoma kolumnami, pierwsza przez Grabie, pod osobistém dowództwem tego jenerała, druga przez Barwinek i Duklę. W zeszłym tygodniu był tu jenerał Sass, któremu bardzo świetne zrobiono przyjęcie; zabawiwszy bardzo krótko, odjechał do Warszawy.

Lwów 20 września. Wysokie ministeryum publicznego oświecenia zezwoliło dekretem z dnia 11 b. m. l. 5845 na otworzenie znowu gymnazyum w Tarnopolu i zaprowadzenie tamże ośmiu klas gymnazyalnych.

Ponieważ krótkość czasu niepozwala już na szkolny rok 1849 — 1850 urządzić zupełnie w Tarnopolu ośm klas gymnazyalnych, przeto rzeczone gymnazyum otworzone będzie z początkiem tego szkolnego roku tymczasowie tylko z siedmią klasami, a ósma klasa gymnazyalna otworzona będzie aż w szkolnym roku 1850—1851.

Nauka w gymnazyum Tarnopolskiém rozpycznie się z 15 października b. r.

Co się niniejszem do publicznéj wiadomości podaje.

— 20 wrześ. Potwierdzonym przez J. E. komenderującego jenerała na d. 16 wrześ. wyrokiem skazano d. 15 wrześ. 1849 Franciszka Kosińskiego za przekroczenie przepisów paszportowych na 3 miesięczny areszt w kajdanach zaostrzony postem o chlebie i wodzie przez jeden dzień w tygodniu; a Maxymiliana Swierzowskiego za podburzające mowy przeciw osobie J. C. Mości na pięć tygodniowy areszt, i wykonanie tych kar rozpoczęto dnia 18 września 1849 r. Od c. k. wojskowéj komisyi indagacyjnój sekcyi pierwszéj.

Wiedeń 24 wrześ. (*Wiadomości z Węgier*). Upowszechniona wczoraj pogłoska o poddaniu się Komarna niepotwierdziła się dotąd; wszakże nietracą tu nadziei, że się wkrótce urzeczywistni. Korespondent *Lloyda* donosi, że w Peszcie zapowiadano kapitulacyą Komarna na dzień 23 b. m. Powszechne jest zresztą mniemanie, że powstańcy niedopuszczą aby do szturmu przyjść miało; zapewniają nawet, że raz twierdza bliską już była bezwarunkowego poddania się; część załogi bowiem zatknęła dwie białe chorągwie; lecz zrzucono je w mgnieniu oka i zastąpiono dwoma innemi: jedną czarną, drugą czerwoną; wkrótce potém usłyszano strzały, każące się domyślać, że przyszło do walki ulicznéj. Ze wszystkiego pokazuje się, że Komarno jest teraz widownią dziwnego dramatu, w którym najprzeciwniejsze potykają żywioły, i według alternatyw walki coraz inną nadają rzeczom postać. W ten tylko sposób można sobie wytłómaczyć ciągłą sprzeczność w nadchodzących ztamtąd wiadomościach. — Wojska rosyjskie opuściły 17 b. m. Debreczyn, gdzie pozostała już tylko załoga austryacka.

— Dzisiaj nadeszła tu ważna wiadomość, że Turcya stanowczo odmówiła wydania przywódzców węgierskiéj rewolucyi.

— Do Pesztu przyprowadzono 18go b. m. znaczny bo do 4000 ludzi liczący transport honwedów pod eskortą oddziału strzelców. 20go przybył tamże batalion grenadyerów z Mehadii i przywiódł z sobą 45 zdobytych armat i 32 jaszczyki.

— N. Ces. zatwierdził już projekt utworzenia kompanii karnych do robót fortecznych użyć się mających, a złożonych z podoficerów i żołnierzy armii węgierskiéj, którzy z innych prowincyi austryackich do niéj wstąpili. W odnośném do tego reskrypcie ministra spraw wew. z d. 17 b. m. napotykamy między innemi postanowienie: „że wszyscy nie austryaccy poddani, z wyjątkiem tych którzy mieli w wojsku powstańczem stopnie jenerałów i sztabsoficerów, pod przyzwoitą eskortą odstawieni będą do rodzinnego kraju i tamtejszym władzom wydani; ci zaś cudzoziemcy, których extradycya byłaby połączona z trudnościami, będą również zaciągnieni do zwyż wspomnionych kompanij karnych.

— Powszechna gazeta węgierska, ogłasza następnjący list, który raz na balu dawanym przez Görgeya w Koszycach odczytano:

„Wolnym Węgrom z wolnéj Anglii pozdrowienie! Sprawa nasza interesuje nietylko Europę ale i świat zamorski. Lord Palmerston sprzyja nam w całém znaczeniu tego wyrazu, bo Anglia spodziewa się z Węgier wielkich korzyści. Bywam prawie codziennie w parlamencie i werbuje gdzie tylko i co tylko da się zwerbować. Bądźcie w kraju waleczni, a nadewszystko wytrwali, inaczéj okryjecie się w oczach świata śmiesznością. Ostatniéj posyłki pieniędzy jeszcze nieodebrałem. Nasz dziennik tutaj potrzebuje pieniędzy.
Pulszky.“

(*Wiadomości bieżące*). Obiega pogłoska, że Papież ma zamiar przybyć do Wiednia dla zniesienia się z N. Cesarzem względem sprawy Rzymskiéj.

Obecny tu W. Książe Toskański zamierza jak mówią prosić tutejszego rządu o pozostawienie w jego kraju garnizonów austryackich w dostatecznéj sile i na pewien przeciąg czasu, dla ustalenia tamże spokojności.

— Podana przez nas wczoraj wiadomość o zniknięciu hr. Stadiona na przechadzce pod Gräfenbergiem wyjaśniła się. Minister udawszy się 19go wieczór do lasu, pobłądził w nim i do dnia następnego błąkał się; spotkał nakoniec leśnego, który go o 1széj popołudniu sprowadził do Gräfenbergu.

(*List p. Riegera do koresp. austr.*). W skutku ogłoszonego przez Korespondenta Austryjackiego protokółu konferencyi u ks. Czartoryskiego odbytéj, b. deputowany Czeski Rieger wystósował do Redakcyi wspomnionego dziennika list następującéj osnowy:

„Panie redaktorze! Ogłosiłeś w kolumnach twojego dziennika dokument, który przy pewnym emigrancie polskim znaleść miano, księciu Adamowi Czartoryskiemu przypisywany.

„Gdy przezto i moje imie jest skompromitowane, widzę się więc spowodowanym tak w interesie prawdy jak i dla mojéj obrony przed sądem opinii publicznéj i zaspokojenia moich przyjaciół następne złożyć oświadczenie:

„Hr. Telekiego, który jako ajent rządu rewolucyjnego węgierskiego przebywał w Paryżu, poznałem w domu księcia Adama Czartoryskiego. Tamże spotkałem również. wcale niespodzianie, pana Pulszkiego.

„Przy tém spotkaniu zawiązała się między nami rozmowa o stosunkach politycznych i narodowych Austryi mianowicie zaś w Węgrzech. Wypowiedzieliśmy przytém nasze poczęści bardzo sprzeczne opinie, niekiedy nawet z pewnym przyciskiem, a w końcu rozeszliśmy się, jakto zwykle przy politycznych dyskussyach bywa, bez żadnego rezultatu, każdy w mniemaniu że jego opinia górę wzięła.

„Od owego dnia ani hr. Telekiego, ani p. Pulszkiego niewidziałem i żadnych z nimi niemiałem styczności.

„Teraz czytam w dziennikach ów mniemany dokument, który przytaczając i moje nazwisko, może się jedynie stósować do powyższéj rozmowy, innéj bowiem schadzki z tymi panami niemiałem.

„Niedomnie należy dochodzić, ażali w mowie będące pismo rzeczywiście od ks. Czartoryskiego wyszło lub nie, — niejest tu również miejsce do roztrząsania, czy owo bezimienne pismo, w formie i treści tak mało cechy prawdy noszące zasługuje na wiarę; tyle wszakże jest pewnego i oświadczam to najuroczyściéj, że ta moja rozmowa z p. Pulszkim, hr. Telekim i księciem Czartoryskim żadnego urzędowego charakteru niemiała, a nawet z mojéj strony mieć go niemogła, że również niemiała formy postanowienia, umowy lub układu; że ani przyjmowałem na siebie zobowiązania, ani téż czyniłem jakiebądź kolwiek obietnice, że o téj rozmowie, w mojéj obecności przynajmniéj, żadnego niesporządano protokółu ani żadnego innego aktu, nawet żadnéj notatki, któraby do takowego służyć była mogła; że mi również nic niemówiono o ułożeniu podobnego aktu, a témsamém podpisać go niemogłem.

„Jeżli późniéj tego rodzaju pismo wydano, rzecz naturalna, iż zato co bez mojéj wiedzy i bez mojéj woli się stało, odpowiedzialnym być niemogę.

„Wiem bardzo dobrze na jak ciężką odpowiedzialność wystawiłoby mię owe pismo, gdyby je za wiarogodne uważano; wszakże daleki jestem od usuwania się z pod niéj; wyglądam owszem z utęsknieniem chwili zaprowadzenia nowéj, zapewnionej nam nadaną konstytucyą procedury jawnéj i ustnéj, gdziebym mógł żądać usprawiedliwienia mojego przez organ przysięgłych.

„Prosząc WPana o przyjęcie tego oświadczenia do swojego dziennika, spodziewam się, że wszystkie inne redakcye które ów dokument umieściły, będą dość loyalne aby i to moje oświadczenienie w kolumnach swoich umieścić. Przyjm WPan itd. — Paryż 15 wrz. 1849. — Dr. Wład. *Rieger*.“

NIEMCY.

Poznań 22 wrześn. (Koresp.) Doniósł wam zapewne korespondent z Berlina że stan oblężenia w Poznaniu zniesiony. Jeżeli okoliczności i stosunki polityczne nierównie ważniejsze, dozwoliły wam zwrócić uwagę na list mój ostatni, zdziwić was zapewne musiało iż zdarzenie to milczeniem pokryłem. Postanowienie to ministeryalne dotąd u nas ogłoszoném nie zostało, i dopiero za dwa dni jak słyszałem ma mieć miejsce. Jakkolwiekbądź, zastanowienia godną jest ta szybka decyzyi ministeryalnéj zmiana, bez zmiany gabinetu. Krajowe stosunki też same, dowodzi to p. minister Manteufel, który na posiedzeniu z dnia 17go b. m. oświadczył w Izbie, razem z doniesieniem o zniesieniu stanu oblężenia Poznania, iż stosunki nie są w prowincyi wcale ustalone i nie przestały być grożącemi, przeto że ma nadzieje w pomocy którą Izba udzielić zechce rządowi w sposobach i krokach ku zapobieżeniu złemu dążących. Jeżeli więc tak jest, jak to przed dwoma miesiącami oznajmił p. minister i jak to dziś powtarza, czemuż środek wtedy dostateczny do zapobieżenia złemu dziś za niedostateczny osądził. Zdaniem mojem uważać tego inaczéj niemożna jak tylko za pewien rodzaj koncesyi deputacyi polskiéj uczyniony. Mówią, i to dosyć głośno o zmianie gabinetu. Partya czarno-białych ma wnijść do jego składu w osobie p. Arnima. Stanowisko przyjęte przez deputowanych polskich, nie będące zupełnie na polu przyrzeczeń marcowych, niedbające całkiem o sztandar przeszłoroczni, przeciwko jedności niemieckiéj wręcz wymierzone, naturalnie bardzo nie na rękę dzisiejszemu ministeryum wypadło. Wiem z pewnego źródła i zaręczyć wam mogę że osoba wielce przeważna i zupełne zaufanie królewskie posiadająca, starała się w rozmowie z jednym z Polaków będących w Berlinie, przekonać: iż życzeniem jest rządu aby Polacy zrzekli się gwarancyi traktatu r. 1815 i inną poszli drogą. Na odebraną odpowiedź, iż rękojmie te będąc własnością narodową nie prowincyonalną, nie mogą być jakkolwiek są szczupłe i ograniczone, przez deputowanych poznańskich alienowane ani nawet zaniedbane; zaręczano imieniem królewskim że księstwo wszystkiego dostąpi i najwyższe życzenia osiągnie jeżeli się przy powziętym planie upierać nie będzie. Komu znajoma polityka z W. Księstwem przeszłoroczna, ten wie ile na podobnych zaręczeniach polegać można. Dodano oraz że w razie przeciwnym już nie podział ale wcielenie nastąpi, bez żadnych dobrodziejstw; zaś na uwagę że to będzie tylko przerzucenie Polaków ale wcale nie zniszczenie polskiéj narodowości, bo wtedy ta która w Szląsku i Prusach istnieje nowéj nabierze siły i potęgi przez przyłączenie ziemi z polskim żywiołem: na tę uwagę odparło: że jakkolwiek ona jest prawdziwa, działania rządu nie zatrzyma, bo tak Frankfurt zadekretował a *ten* dekret urzeczywistnionym być może. Otóż zdaje się cała rzeczy tajemnica, zrobić cokolwiek dla jedności niemieckiéj. Trudności my podziałem zapłacić mamy. Zniesienie stanu oblężenia jest z jednéj strony koncesyą dla deputowanych i nową zachętą aby zeszli z pola traktatu r. 1815, z drugiéj strony przez okazanie nibyto łagodnego postępowania zręczue przygotowanie partyi czarno-białéj do przyjęcia owego zapowiedzianego projektu względem W. Księstwa który jak się zdaje demarkacyą zawierać będzie. Czy wywołany cień olbrzymi traktatu wiedeńskiego odeprze to zachcenie łakomego Frankfurtu — zobaczymy.

Najlepszy dowód że stan oblężenia jeszcze u nas zniesiony nie został, jest w następującéj okoliczności. Kilka dni temu jenerał komenderujący, zasadzając się na stanie oblężenia i oznajmując niebezpieczne dążności, zakazał „Wielkopolanina“ wydawać w Poznaniu. Wcale nieprotestując „Wielkopolanin“ oświadczył że w przyszłą niedzielę wyjdzie w Kościanie. Czy się wróci do Poznania po zniesieniu stanu oblężenia nie wiem.

Kończę dzisiaj na doniesieniu wam o wspaniałem powrocie naszéj landwery ze Szleswiku. Jenerał komenderujący p. Brunek przyjmował ją przy wejściu do miasta i wielkie i głośno oddawał jéj pochwały. Prości żołnierze mówią, że tak miękko tę wojnę prowadzono, że oni mają porozumienie na wyższych oficerów o zmowę z Duńczykami. Powiadają: „jakeśmy tylko ich mogli bić, to nam kazali stać? któż w tem niezobaczy charakteru narodowego; ten sam zawsze i wszędzie. Raz na wojnie lubi bić.

HOLANDYA.

Król zwołał na powrót Stany jeneralne i sam zagaił ich posiedzenia. Ministrowie postanowili usunąć się od steru, ale ich dymissye jeszcze nie zostały przyjęte. Król powołał pp. Lightenveld i Donker Curtius do utworzenia nowego ministeryum.

FRANCYA.

Paryż 21 wrze. Donosiliśmy przed kilku tygodniami czytelnikom Czasu o wyjeździe pana Persigny do Niemiec. Dzienniki różne naznaczały cele téj podróży. Zdaje się atoli, że wszelkie domysły były fałszywe. Wedle nadchodzących dzisiaj wiadomości pan Persigny nie zajmuje się małżeństwem prezydenta, lecz zwiedza dwory europejskie i stara się dociec myśli zagranicznéj dyplomacyi. Jako jeden z najzagorzalszych Bonapartystów pragnie on włożyć cesarską koronę na głowę Ludwika Napoleona. Dla uzyskania zewnętrznéj pomocy zwiedził Berlin, Wiédeń a może i Petersburga nieominie. Wszędzie przedstawia korzyść z przywrócenia cesarstwa, opartego na arystokracyi, majoratach i tym podobnych feudalnych iustytucyach. Mówią atoli, że gdziekolwiek wystąpił ze swemi planami, doznał nader chłodnego przyjęcia. Wszyscy ludzie stanu odpowiadają mu jednozgodnie, że uznali Rzeczpospolitą francuską, bo ta niezagraża powszechnemu pokojowi; gotowi więc również zgodzić się na cesarstwo, jeżeli własną siłą powstanie i na zmianę internacyonalnych stosunków wpływać niebędzie. Łatwo się domyśleć, że ta odpowiedź niezadawalnia pana Persigny, ani też stronnictwa, do którego należy.

(*Wiadomości bieżące.*) Kwestya ministeryalna jest przedmiotem ciągłych rozmów i błędnych mniéjwięcéj domysłów. Słychać, że p. Falloux, lubo znacznie zdrowszy, złoży swoją tekę, w jego miejsce ministrem oświecenia ma zostać Montalembert, a jeśli obecne ministeryum się rozwiąże, Molé obejmie stér gabinetu i utworzy władzę z jednolitych żywiołów złożoną.

Wedle powszechnie krążącéj pogłoski rząd francuski zgadza się na konsultę mianowaną przez Ojca Śgo i na częściową sekularyzacyą władzy. Wedle tego układu zarząd ministerstwa wojny, marynarki i spraw wewnętrznych będzie oddany w ręce świeckie, inne zaś gałęzie administracyi pozostaną pod stérem kardynałów.

Mówią, że pan de Rayneval znużony negocyacyami z dworem papiezkim, podał sią do dymisyi i pragnie wrócić do Paryża.

Potwierdza się wiadomość, że p. Gustaw de Beaumont będzie wysłany jako ambasador do Wiednia. Lucian Murat ma wyjechać w podobnéj missyi do Turynu, a rezydujący tamże pan Bois-leComte, uda się do Madrytu. Prócz tego powiadają, że cesarz rosyjski w miejsce pełnomocnika, wyprawi do Paryża ambasadora.

Z pomiędzy dzienników wychodzących w Paryżu: la Presse największą ilość egzemplarzy rozsyła pocztą, tojest **28,021**, po niéj Siècle **27,065**, Constitutionnel **25,082**, Débats **10,591** itd.

Na giełdzie brak kupujących spowodował zniżenie kursu papierów. Mówiono, iż rząd odebrał niepomyślne wiadomości ze Szwajcaryi, że Austrya gromadzi znaczne siły na granicy Tessyńskiego kantonu. Renty 3% płacono dziś po 56 — 20. Renty 5% stały na 89 — 15.

W banku wciąż nowe gromadzą się skarby. Obecnie w piwnicach bankowych leży w złocie i srebrze 402,500,000, papiery zaś krążące w obiegu wynoszą 411,500,000 azatém tylko o 9,000,000 przewyższają leżący kapitał.

ANGLIA.

Londyn 20 wrześ. Rewolucya, która w roku zeszłym na brzegach Sekwany poczęta, obiegła całą niemal Europę, rozbiła się o skaliste brzegi W. Brytanii. Kiedy mocarstwa stałego lądu blisko dwuletnią walką znużone. chwieją się w swoich podstawach i muszą wydobyć szczątki swoich sił żywotnych, żeby zagoić rany otrzymane, wzmocnić wzburzone instytucye — Anglia jednostajnego używa spokoju. Od chwili obalenia monarchii Filipa, różnorodne stronnictwa angielskie, instynktem zachowawczym wiedzione, zawiesiły swoje spory. W tym rozejmie zewnętrznemi okolicznościami wywołanym, leżą przyczyny trwałości dzisiejszego gabinetu. Jakkolwiek liberalne pojęcia i często zmienny charakter Palmerstona, niepodobają się jego politycznym przeciwnikom; jakkolwiek znana jest wszystkim nieudolność ministra skarbu, jednak parlament niestawia opozycyi rządowi i żadne stronnictwo nieubiega się o władzę. Ani Sir Robert Peel, ani Urquhart, ani wreszcie Disraeli, trzej wielcy naczelnicy partyi, nie dążą do obalenia dzisiejszego rządu, i wrazie niebezpieczeństwa gotowi mu udzielić pomocy. To też żaden pewnie gabinet nieznajduje się w tak przyjaznych okolicznościach, żaden nie ma obszerniejszego pola do działania. Lecz jeśli opozycya z roztropną oględnością złożyła broń oczekując stósowniejszéj pory, to z drugiéj znów strony ministeryum nie spieszy się z narażeniem swego wygodnego stanowiska i woli ograniczyć się na małoważnych czynnościach, niśli rozbudzać stronnicze namiętności wprowadzeniem reform, których stronnictwo Torysów nad wszystko się obawia. Stanął więc rozejm albo raczéj milcząca umowa zachowania bez wielkich przemian dawnego stanu rzeczy.

Wśród tego zawieszenia ogólnéj działalności, jeden tylko minister osad hr. Grey słynny niegdyś z mów liberalnych, pracuje gorliwie nad zarządem powierzonego mu wydziału i rozliczne wprowadza reformy. Lecz czynność jego wywołała powszechną niechęć w parlamencie i wszystkie stronnictwa obarczają go wyrzutami że większą część osad angielskich przywiódł do jawnego buntu. Wszakże zarzut ten niesłuszny; w koloniach które występują dziś przeciw metropolii, oddawna tlała iskra nienawiści i niedziw

że z czasem szerokim rozpaliła się płomieniem. Kanada która dziś wypowiada Anglii posłuszeństwo, jeszcze podczas wojny o niepodległość Stanów Zjednoczonych chciała się ogłosić niezawisłą. Odtąd duch opozycyi podsycany przez Stany Zjednoczone wzrastał coraz bardziéj. Kilkakrotnie przychodziło już do wybuchu, którego ochotnicy amerykańscy wspierać nie zaniedbali. Rząd angielski nigdy nieumiał przywiązać do siebie osad na wszystkich niemal morzach zdobytych. Wszędzie gdzie W. Brytania rozciągnie swoje panowanie, musi siłą oręża, utrzymywać poczynione nabytki. Widzieliśmy niedawno zgaszone we krwi powstanie Cejlanu, dziś dochodzą nas wieści o groźnym wybuchu w Cefalonii. Wojsko za słabe aby powstrzymać szerzącą się rewolucyą, musiało zająć stanowisko odporne i czeka na posiłki spodziewane z Malty. W Jamajce Izby oświadczyły się przeciw rządowi i odmawiają mu swego współdziałania.

W Gujanie Zgromadzenie narodowe nie chce uchwalić funduszów na pokrycie kosztów administracyi i opłacenie urzędników. Wśród tego ogólnego rokoszu, zarząd osad z wielkiemi jest połączony trudnościami i dziwić się nie można, że hr. Grey zastawszy rzeczy w tym niemal stanie w jakim je dzisiaj widzimy nie wynalazł środka do uśmierzenia zrywającéj się na rozlicznych punktach rewolucyi. O jeden wszakże błąd słusznie obwiniają go Torysy. Angielska osada na przylądku Dobréj Nadziei założona, pomimo świetnéj przyszłości, jakiéj ma prawo się spodziewać, dziś dla małéj liczby mieszkańców w niebezpiecznem znajduje się położeniu. Otoczona dokoła dzikiemi hordami, musi ciągle wszystkie swoje siły wytężać, żeby odpierać ponawiane bezustannie napady barbarzyńców. Dotychczas więc nietylko nie przynosi dochodów metropolii, ale ciągle otrzymuje od niéj zasiłki w ludziach i pieniądzach. W tym stanie rzeczy minister osad czując potrzebę zaludnienia rozległych obszarów do przylądka Dobréj Nadziei nadzieł należących postanowił wyprawiać w tę stronę przestępców na deportacyą wskazanych. Ale osadnicy po większéj części kalwini słynni surowością obyczajów, z oburzeniem dowiedzieli się o zamiarach hr. Greya. Zebrawszy się na ogólną naradę, postanowili opierać się wszelkimi środkami wylądowaniu ludzi ręką sprawiedliwości naznaczonych. Właściciele zobowiązali się wypędzić ze swoich posiadłości dzierżawcę, któryby się poważył przyjąć do służby deportowanego zbrodniarza. Dzienniki miejscowe opisując postanowienie ministra, na znak żałoby z czarną ukazały się obwódką. Urzędnicy podali się po większéj części do dymisyi, a gubernator nie wahał się publicznie potępić postępowania rządu. Hr. Grey zanim postanowił napełnić przylądek Dobréj Nadziei wyrzutkami europejskiego społeczeństwa, po dwakroć zapytywał się gubernatora, czy usposobienie mieszkańców dozwoli wykonać ten zamiar, a lubo za każdą razą odmówną otrzymał odpowiedź, mimo to wszakże nie odstąpił od raz powziętéj myśli i przez to oburzył osadę znaną dotychczas z przywiązania do W. Brytanii. Zdaje się, że ten wypadek wywoła burzliwe obrady w parlamencie, a może nawet spowoduje wystąpienie z gabinetu lorda Greya. Wątpimy atoli, żeby jego następca potrafił w dzisiejszych okolicznościach sprawować z większą korzyścią zarząd ministerstwa Kolonii.

Konsolidy stały dzisiaj na $92^3/_8$ $^1/_2$. Akcye bankowe 201, obligi skarbowe 36, 39.

WŁOCHY.

Rzym 15 wrz. Dzisiejsze dzienniki włoskie żadnych nie podają wiadomości z Romanii; przeszło 800 cudzoziemców nie mogąc usprawiedliwić swego pobytu w Rzymie dostało rozkaz opuszczenia miasta. Dziennik angielski *Times* zawiera ciekawy artykuł o kwestyi rzymskiéj, któren tu w streszczeniu podajemy:

„Napróżno chcielibyśmy szukać w dziejach Europy położenia podobnego do stosunków w jakich dzisiaj Francya z ludem rzymskim pozostaje. Bezwątpienia w ciągu 18 ostatnich miesięcy widzieliśmy dziwne i nadzwyczajne wypadki. Byliśmy świadkami zawiści ludów rozrywającéj ową zachwaloną jedność szczepu germańskiego; widzieliśmy że wybory powszechne spowodowały przywrócenie władzy cesarskiéj i królewskiéj, widzieliśmy państwa zakłócone wewnątrz, zagrożone zewnątrz, gromiące kolejno swoich różnych wrogów i siłą oręża dźwigające się z upadku, pomimo wstrząśnień wewnętrznych, pomimo całkowitego wyczerpania środków finansowych. Lecz Rzym stokroć ciekawsze przedstawia nam widowisko. Tu Papież znieważony i wypędzony przez zwolenników wolności, którą pierwszy na gruncie włoskim chciał zaszczepić, wstrząsa Europą rzucając ze swego wygnania pioruny klątwy duchownéj na wydzierców swéj władzy, przypominając swoim poddanym nadane przez siebie przywileje i miłość jaką zawsze Rzymowi okazywał, odwołując się najprzód do monarchów katolickiéj Europy bezsilnych i zajętych własnemi sprawami, a nakoniec otrzymując posiłki, lubo ich nie żądał od młodéj Rzeczypospolitéj, która zaledwie dokonała zemsty na ostatniem pokoleniu królów zwróciła swój oręż dla przywrócenia władzy doczesnéj Papieża przeciw ludowi poniżonemu, walczącemu z męstwem i wytrwaniem. Armia francuska biegła na wały Rzymu wołając: *niech żyje wolność! precz z królami!* W imie Rzeczypospolitéj francuskiéj mordowała siostrę jéj w Rzymie. Ten bezprzykładny w dziejach świata wypadok można lylko porównać z ligą zawiązanę w Cambrai.

Jeżli Francya dla utrzymania swéj sławy i wpływu we Włoszech wystawiła się na tyle wyrzutów, na tyle kosztów i na takie poniżenie, śmiało możemy ją zapewnić, iż uchybiła celu swego pośrednictwa. Jeżeli jedynie dla przywrócenia porządku i konstytucyjnéj wolności wystąpiła z interwencyą, to również wyznać wypada, iż zawiodła się w swoich nadziejach. Dotychczas Francuzi w nagrodę swéj pomocy otrzymują jedynie podejrzenie i zniewagi, w tych zaś których potęgą swoją przygnietli, wzbudzili żądzę zemsty i śmiertelną nienawiść. Miłośnicy wolności uważają ich za zdrajców i odszczepieńców; zwolennicy Papieża za republikanów i niewiernych, a wszyscy zgadzają się: że ich obecność w Rzymie przynosi Romanii hańbę zagranicznéj interwencyi, na Włochy zaś całe rozciąga nieszczęście, które tylokrotnie już zwaliło się na tę krainę ciągnąc od brzegów Sekwany.

A jednak nie trudno było przewidzieć że inaczéj stać się nie może. Skoro jakie mocarstwo zechce się mięszać w wewnętrzne zatargi krajów postronnych podejmuje się niewdzięcznego powołania. My nauczeni własném a nazbyt drogo okupioném doświadczeniem, możemy w téj kwestyi wydać głos stanowczy oparty na niemylnéj pewności. Przez 150 lat byliśmy kolejno sprzymierzeńcami trzech czy też czterech wielkich narodów europejskich; poświęcaliśmy dla nich naszą krew, nasz pieniądz i własne interesa; dla ich korzyści, obarczyliśmy olbrzymim długiem nasze finanse; na ich usługi oddaliśmy najdzielniejszych żołnierzy i największych wojowników, ocaliliśmy dwie lub trzy chwiejące się dynastye, a jedną czy też dwie osadziliśmy na tronie z którego były zepchnięte; wspieraliśmy zagrożoną narodowość ludów, podbiliśmy dla naszych sprzymierzeńców obszerne prowincye i bogate kolonie; w chwilach nieszczęścia byliśmy podporą i obroną Hiszpanii, Portugalii, Prus i Holandyi, a w nagrodę ściągnęliśmy na siebie powszechną zazdrość i nienawiść. Dziś w tych właśnie krajach gdzie krew angielska płynęła dla ocalenia wolności i narodowego honoru, gdzie roztrwoniliśmy nasze skarby z nieoględną szczodrobliwością, tam właśnie spotykamy zakorzenione podejrzenia, niesprawiedliwą zazdrość i ohydną niewdzięczność. A jednak mieliśmy w ogólności jeżli niesłuszne powody to przynajmniéj piękne pozory do ofiarowania naszego przymierza i zbrojnéj interwencyi. Pomoc jaką podaliśmy Austryi przeciw Ludwikowi XIV i północnym mocarstwom przeciw Napoleonowi, była oparta na poprzednich traktatach i wzajemnym interesie. Honor i zbawienie Anglii zawisły poniekąd od pomyślnego rezultatu oporu jaki stawiliśmy przedsiewzięciom Ludwika XIV i Napoleona.

Lecz Francya jakąż może postawić przyczynę swojego pośrednictwa między Papieżem i jego poddanymi? wszakżeż tu chodziło o spór wewnętrzny, o wojnę domową, jeźli tak komu nazwać się podoba, a Rzeczpospolita francuska nie była obowiązaną mięszać się do tych zatargów, tak jak nie potrzebuje stawać między królową Wiktoryą i Repealami Irlandzkiemi. Polityka francuska była czysto napastniczą, podobną do wyprawy Don-Kiszota. Aż do wyruszenia Oudinota z Civita-Vecchia, Rzymianie sądzili, że Francuzi przynoszą im ideę wolności. Od niepamiętnych już czasów Włoscy patryoci, wzdychali do téj chwili, w któréj bagnety francuskie błysną po drugiéj stronie Alp przynosząc z sobą byt niezwisły i swobodę. Oblężnicza artylerya francuska uszkodziła nie jeden starożytny pomnik rzymski, ale szturm do murów chrześciańskiéj stolicy przypuszczony, stokroć większy rozburzył monument, bo zniszczył urok przywiązany do ludu francuskiago i jego imię na zawsze wykreślił z serc włoskich. Żaden jeszcze naród w polityce swojéj nie okazał się równie zaślepionym, żaden tak dobrowolnie nie popełnił samobójstwa. Rząd francuski z dziwną starannością wybrał drogę, któréj właśnie powinien był unikać. W ciągu jednego miesiąca zawiódł nadzieje i ufność swoich najlepszych przyjaciół; podźwignął z upadku wrogów którzy się z niego teraz natrząsają. Niechaj spożywa owoce, które sam przygotował, niech znosi cierpliwie poniżenie na które słusznie zasłużył.

Kiedyż jakikolwiek naród okazał wdzięczność cudzoziemcom za to, iż się wmięszali do jego kłótni wewnętrznych. Pamięć na dzieje Francyi winna ją była powstrzymać od wszelkiego pośrednictwa we Włoszech. Rządy które istnieją w téj krainie zbyt podejrzliwe żeby mogły zespolić swoje usiłowania nadto służalcze żeby stawić opór, będą wiecznie przeklinały cudzoziemca, którego ich słabość i ich błędy skłoniły do wystąpienia z interwencyą.... Francya stoi teraz przed sądem Europy i w nader trudném znajduje się położeniu. Wmięszała się do kłótni, która jéj nie dotycze, lecz dziś nie może się z niéj wysunąć, dopóki nie osiągnie celu jaki sobie zamierzyła. Wszakże nie dla zwrócenia samowładnéj władzy kardynałom 30,000 żołnierza wysłano przeciw Mazziniemu. Wyprawiając wojsko swoje do Romanii, Francya chciała zapewnić Rzymianom rząd konstytucyjny, wolność bez swawoli, panowanie prawa bez despotyzmu. Pod tym pozorem flota francuska wypłynęła z Marsylii i wojsko Rzeczypospolitéj wkroczyło do Rzymu, a jeźli się teraz nie ziszczą nadzieje na uroczystych przyrzeczeniach oparte, jeźli Rzym zapadnie powtórnie w sen letargiczny, bez celu, bez przyszłości; jeźli żelazne jarzmo kardynałów i księży ma być znowuż na karki Rzymian wtłoczone, bez żadnéj nagrody ani zadość uczynienia, wtedy Francya stanie się winną w obliczu Europy podwójnéj zbrodni, nierozwagi z jaką zachwiała bez potrzeby pokój powszechny i obojętności z którą sprawę wolności porzuci.

— Zanim nastąpi stanowcza reorganizacya armii papiezkiéj, zredukowano nateraz wojsko do trzech pułków piechoty po dwa bataliony liczących i do dwóch pułków kawaleryi. Reszta wojska została rozpuszczona. Cudzoziemcy służący w stopniu oficerów, niebędą pomieszczeni w nowych kadrach.

Turyn 16 wrz. Garibaldi wypłynął dzisiaj na królewskim paropływie z Genui i jak mówią chce się udać do Tunis. Wotum w jego sprawie przez Izbę wydane zachwiało na chwilę istnienie gabinetu. Mówiono że wszyscy członkowie ministeryum podali się do dymissyi, że na ich miejsce będzie utworzony gabinet reakcyjny składający się z pp. della Torre i hr. Lazari. Wszakże ta pogłoska okazała się fałszywą. Izba deputowanych wyprawiła swego prezesa do króla, żeby zażądał w téj mierze wyjaśnień. Wiktor Emanuel przyjął Markiza Pareto z oznakami wielkiego szacunku i oświadczył, że pragnie postępować zgodnie z wolą parlamentu i że nigdy nie naruszy wolności Sardynii, któréj straż przekazał mu ojciec w spuściznie. Lecz kiedy w ten sposób zagodził się spór króla z opozycyą sejmową zatargi senatu z Izbą na nowe wystawiają niebezpieczeństwo konstytucyjne swobody Piemontu. Donieśliśmy już czytelnikom naszym, że senat zatwierdzając prawo o pożyczce, odrzucił ułożone przez Izbę deputowanych motywa, wyrażające naganę dla gabinetu. Izba odrzuciła znowuż przyjęte przez senat prawo dotyczące sprzedaży dzienników. Te spory dwóch władz prawodawczych tém są trudniejsze do załatwienia, iż dotyczą kardynalnych zasad na których oparte owe instytucye, być przeto może, że jeźli ta nieszczęsna walka się przedłuży, parlament zostanie rozwiązanym.

Z Wenecyi donoszą, że wychodźcy, którzy w liczbie 800 opuścili to miasto, niemogą nigdzie znaleść przytułku, a gdy im niedozwolono wylądować ani w Ankonie, ani też na brzegach królestwa Obojga Sycylii, powrócili do Wenecyi.

HISZPANIA.

Madryt 11 wrześ. Rozchodzi się tu pogłoska, że hr. de Mirasol ma objąć urząd ministerstwa wojny w miejsce jenerała Figueras. Dyrektorowie jeneralni wszystkich ministerstw otrzymali rozkaz ażeby na 20 tego miesiąca złożyli raport o budżecie wydatków podając wnioski do zaprowadzenia wszelkiéj możebnéj oszczędności. Przyszła Izba Kortezów zajmie się rozbiorem tych projektów.

Nie ulega prawie wątpliwości, iż rząd zamierza wkrótce odwołać armią wyprawioną do Romanii.

PORTUGALIA.

Wedle nadchodzących z Lizbony wiadomości, stan finansów coraz się bardziéj pogarsza. Rząd chciał zaciągnąć pożyczkę w ilości 400 Contos (800,000 zł. reńs.), dotychczas atoli, zaledwie 111 Contos potrafił otrzymać a i tak wszyscy dziwią się kapitalistom, którzy powierzyli swoje fundusze rządowi żadnéj nie przedstawiającemu rękojmi. Słychać, że

marszałek Saldancha będzie odwołany z Paryża a na jego miejsce zostanie ambasadorem książe Terceiry.

TURCYA.

Z Konstantynopola donoszą, że Porta wzbrania się wydać powstańców węgierskich. Najprzód Dywan a potém sam Sułtan udzielił w téj mierze panu Sturmer odmówną odpowiedź. Książe Radziwiłł adjutant Cesarza Mikołaja przybył do Stambułu, żeby nakłonić Portę do cofnięcia swéj pierwotnéj odpowiedzi. Wychodźcy będą tymczasowo osadzeni na wyspie Kandyi. Sir Strafford Canning ambasador angielski namawia Dywan do wytrwania w oporze. Przeciwnie zaś jenerał Aupick wysłannik francuski wcale się nie chce mięszać do téj sprawy.

ROSYA.

Petersburg. Obnoszone w Petersburgu uroczyście w d. $^{30}/_{12}$ b. m. trofea, zdobyte na buntownikach węgierskich, były: chorągiew twierdzy Munkacz, i 64 sztandarów.

Powtórny szturm twierdzy Ahulga, naznaczony był na 17 sierpnia (v. s.) Ze wschodem więc słońca, już na wszystkich bateryach silny ogień odkryto. Po niejakim czasie Szamil tracąc nadzieję utrzymania dłuższego warowni i widząc się pozbawionym najwaleczniejszego ze swoich wspólników dowódcy Surchaja, który zginął poprzednio; zatknął białą flagę na szczycie skały, na znak wejścia w układy, i wysłał w tym celu syna swojego do obozu rosyjskiego.

Skutkiem tego, jen.-adj. Grabbe, wydał rozkaz, aby kroki wojenne wstrzymać na trzy doby, a następnie gdyby układy nie przyszły do skutku rozpocząć takowe. Tymczasem oznaczony termin upływa, układy pozostają bez skutku, a dzień 21 sierp. (v. s.) staje się hasłem ogólnego szturmu. Rozpoczęty bój na nowo, przeciągnął się do 29 sierp. każdy prawie krok, każdą pieczarę zdobywano szturmem. Stara i nowa Ahulga, były zasiane nieprzyjacielskiemi trupami, których naliczono do 1000, oprócz mnóstwa rannych lub rzucających się w nurty rzeki Koisy; w niewolę wzięto około 900. Sam zaś Szamil zniknął, i w 3 dni dopiero dowiedziano się o jego ucieczce. Cała blokada Ahulgi, przeciągnęła się 11 tygodni, w ciągu któréj po jéj zdobyciu, okazała się strata w zabitych: oficerów 22 i żołnierzy 422, nieliczące w to ranionych. Z rodziny Szamila oprócz niego, ocaleli jedna żona i syn; druga zaś żona i starszy syn zginęli w Ahulga; a trzeci syn dostał się do niewoli. Sam zaś Szamil otrzymał ranę od kuli karabinowéj. Szczegółowy opis z którego niniejsze wyjątki czerpnięto, iest nadzwyczaj ciekawy, tak pod względem jeograficznym, jako też i operacyi militarnych w téj chwili, (mowa o roku 1839), kiedy zdobywano to siedlisko Szamila. Z opisu tego z taką dokładnością skreślonego w *Gazecie Kaukazu*, okazuje się, że czem była dla Francuzów wojujących w Algieryi, niezdobyta według mniemania Arabów, twierdza Konstantyna, tem samem w r. 1839 dla rosyan na Kaukazie Ahulga; tak bowiem tam jak i tu, wysiliły się razem na obronę sztuka i natura, i kto wie czy druga nie stanowiła w tym względzie wyższości Ahulgi od Konstantyny.

— Minister oświecenia państwa hr. Uwarow, zakomunikował ministrowi sprawiedliwości najwyższy rozkaz, mocą którego, szlachecki instytut Moskiewski, z ukończeniem się roku szkolnego 1848/9 zwinięty zostaje. (K. W.)

Przegląd handlowy.

W miarę jak spokojność zdaje się utwierdzać w Europie przemysł coraz bardziéj się ożywia. Fabryki zamknięte w roku zeszłym teraz na nowo się roztwierają powołując do pracy bezczynnych wyrobników. Wszędzie ruch handlowy z niezwykłą rozwija się czynnością. Do wszystkich właścicieli fabrycznych zakładów przybywają z rozlicznych stron nader znaczne obstalunki. Towary długo leżące na składach, teraz powszechny znajdują pokup, a ztąd rodzi się potrzeba szybkiego dostarczenia nowych wyrobów. Nawet przedmioty czysto zbytkowe w nader wielkiéj rozchodzą się ilości co zapowiada stanowczą a wielce korzystną zmianę w stosunkach handlowych. Tylko kredyt, hukiem dział spłoszony jeszcze nie wraca, pomimo ciszy jaka dokoła panuje. Wszystkie towary i materyały pierwotne płacą się gotówką, przedsiębiorcy nie przyjmują ofiarowanego sobie kredytu i wolą odrazu się uiścić niśli zaciągać na niepewną przyszłość zobowiązania. Są to szczątki niaufności rewolucyjnem wstrząśnieniem wywołanéj. Przy ogólném ożywieniu handlu i przemysłu nagle zaczynamy spostrzegać wielki brak robotników. W Paryżu liczba wyrabiających meble zmniejszyła się o 11,000. W innych warsztatach podobnyż istnieje ubytek. Krwawe powstanie czerwcowe najwięcéj pewnie przyczyniło się do tak znacznego zmniejszenia liczby wyrobników. Wielu legło wśród morderczéj walki, inni siedzą po więzieniach, inni znowuż nie mogąc znaleść zarobku, rozeszli się po wsiach i pracują koło roli lub popłynęli do Algieru. Ameryka niemało się przyczynia do położenia końca stagnacyi handlowéj. W jednéj fabryce porcelany w Berlinie zażądano ze Stanów Zjednoczonych za 80,000 tal. porcelanowych wyrobów. Wnosząc z ogólnych wskazówek należy się spodziewać, że przemysł niezadługo w dawnéj zakwitnie świetności. Kupcy liczą szczególnie na zbliżającą się zimę, z którą bogaci właściciele ziemscy zawitają do miast dziś dość wyludnionych. Wtedy sprzedaż częściowa znakomicie się powiększy, a ruch kapitałów zasili wypróżnione szkatuły przedsiębiorców.

Kiedy na stałym lądzie Europy handel zwolna do dawnych powraca rozmiarów w Anglii w skutek naturalnego oddziaływania zmniejsza się rozchód towarów. Dopóki fabryki francuzkie i niemieckie były zamknięte olbrzymie zakłady Liwerpoolu i Manchester zarzucały swemi wyrobami mieszkańców kontynentu, dziś skoro miejscowy przemysł zmartwychwstaje, kupcy wolą z rodakami wchodzić w stosunki niśli do zamorskich uciekać się spekulantów.

Zpowodu ogólnego w Europie urodzaju, ceny zboża ciągle spadają. Do Marsylii dostawiono znaczną ilość zboża polskiego podobnież do Mark-Łane i innych handlowych punktów Wielkiéj Brytanii lecz dla braku kupujących sprzedaż wolno postępuje. Wszakże ze Stanów Zjednoczonych donoszą, że tegoroczne zasiewy prawie ze wszystkiem przepadły, że zatém stamtąd Europa żadnego nie może się spodziewać zasiłku. Ta wiadomość rodzi w nas nadzieję, że z nadejściem zimy ceny zboża się podniosą.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z d. 25 Wrześ. Banknoty 102½. Pruski kurant 6¼. — Imperyały ros. 34 15. Ruble srebrne nowe 100½. — Dukaty złp. 20. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 99½.

Kurs lwowski z dnia 21 wrześ. Dukat holenderski Złr. 4 55. Dukat austryacki 4 58. — Półimperyały ros. 8 40 kr. — Polski kurant 1 13. — Rubel sr. ros. 1 41. — Galicyjskie Listy zastawne 100 40.

Kurs wrocławski z dnia 24 Wrześ. Banknoty austr. 98⅙. Polskie papiery 94¼. — Listy zastawne Król. Pols. 94 1/12. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. 64¼.

Teatr narodowy. Dziś we środę *Strzelec i Echo w lesie* opera w 1 akcie. Poprzedzi komedya w 2 aktach *Lékarz i Prawnik*. Zakończą Tańce.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu dnia od	do
25	2	27''. 5'''. 44.	† 12°. 5.	4'''. 56.	wscho. słaby.	pochmurno	Deszcz	† 4°. 5.	13°. 0.
„	10	„ 4. 91.	† 9. 5.	4. 16.	„ „	„	w nocy Deszcz		
26	6	„ 4. 27.	† 7. 8.	3. 54.	„ „	pogoda z chm.	„		

W DRUKARNI CZASU.